

Tradycja, historia
i słońce. Wakacje na
greckich wyspach mają
dla Katarzyny Glinki
niepowtarzalny urok.
Aktorka uwielbia
tu wracać.



Kreta w rytmie siga-siga

SETKI CUDOWNYCH PLAŻ, MAJESTATYCZNE GÓRY, ZABYTKI STAROŻYTNOŚCI, MIŁOŚĆ DO TRADYCJI I OTWARTE SERCA PLUS WSPANIAŁA ŚRÓDZIEMNOMORSKA KUCHNIA. TO WSZYSTKO MA KRETA, JAK MÓWI KATARZYNA GLINKA. JEST WIELKĄ FANKĄ GRECJI, Z KTÓREJ ZAWSZE PRZYWOZI PIĘKNE WSPOMNIENIA. A POTEM ZNÓW MARZĄ JEJ SIĘ KOLEJNE GRECKIE WAKACJE...



Aktorka najczęściej
wyjeżdża z synami.
Chce ich zarazić
miłością do podróży.

Podróż to jedyna rzecz, na którą wydajemy pieniądze, a stajemy się bogatsi.

To prawda. Stajemy się bogatsi o nowe doświadczenia, wspomnienia i superprzeżycia, czasem nawet trudne, ale bardzo cenne. Dla mnie docieranie do tylu pięknych miejsc świata, które zostają w nas już na zawsze i do których można wrócić, jest wspaniałe...

Kiedy złapałaś bakcyla podróżowania?

Dość dawno, kiedy byłam jeszcze pod skrzydłami rodziców. Mój tata, zapalony podróżnik, kochał zwiedzać miejsca związane z historią, stało się to jego pasją. W ten sposób, będąc w liceum, zjeżdżałam z rodzicami całą Europę, a potem Afrykę i Azję. Docieraliśmy do miejsc, które w tamtych czasach nie były na wyciągnięcie ręki jak teraz.

A zdradzisz, co sprawiło, że spośród wszystkich greckich wysp wybrałaś Kretę?

Może zacznę od tego, że bardzo lubię Grecję. Wszystkie kraje europejskie upodobałam sobie, a Grecja urzeka mnie swoim przywiązaniem do tradycji i cudownym słońcem, które świeci tam przez cały rok. Ma mnóstwo zabytków i niesamowicie ciekawą historię. Na Krecie polecam Muzeum Archeologiczne w Heraklionie, posiadające jedno z najbogatszych zbiorów w Grecji. Uwielbiam być w takich miejscach, chodzić po ruinach, oglądać...

Mówi się, że na Krecie mity spotykają się z rzeczywistością. Czy udało Ci się zobaczyć słynny Pałac w Knossos, będący według mitu siedzibą króla Minosa?

Oczywiście, że tak. I to niejedną raz, nawet byłam tam ze swoimi synami, bo bardzo chciałam, żeby poznali to miejsce. Wystarczy wyobrazić sobie, jak ten pałac wyglądał kiedyś i jak został wspaniale zbudowany, o czym świadczą choćby tak zwane pokoje królowej, przy których znajdowała się łazienka, żeby rozbudziło to naszą ciekawość. Byłam prześliczna, że udało mi się oglądać Knossos z perspektywy tysięcy lat. To niezwykła pamiątka po naszych przodkach. Kreta była centrum cywilizacji minojskiej, która dała początek cywilizacji europejskiej.

Większość greckich wysp jest albo skalista i sucha jak Cyklady, albo zielona i łagodna jak Wyspy Jońskie. Kreta ma to wszystko naraz, nawet pasma górskie wyrastające z morza, których szczyty sięgają 2400 m n.p.m., a śnieg zalega do maja. Nacieszyłaś oczy tymi krajobrazami?

Tak, zrobiliśmy sobie wycieczki, żeby odwiedzić górskie rejony. To wyprawy dla odważnych, bo drogi są strome i bardzo kręte. Pamiętam, że musieliśmy robić przerwy, żeby zaczerpnąć powietrza. Niewielu ludziom Kreta kojarzy się z górami, z których rozciągają się cudowne widoki i gdzie są przepiękne wąwozy. Z Chanii robiliśmy sobie wycieczki do Samarii, najdłuższego wąwozu w Europie, liczącego 18 kilometrów długości, który jest jedną z największych atrakcji na Krecie. To duża wyspa, więc naprawdę jest tam co robić i co zwiedzać. I co ważne, różne aktywności można połączyć z wypoczynkiem w przepięknych miejscach.

Niektórzy kochają Chaninę z jej weneckim portem, w którym czas się zatrzymał, inni wolą malowniczo położone nad zatoką Agios Nikolaos czy Rethymno. A Twoje ulubione miejsce?

Jestem przywiązana do Chanii i tamtych regionów. Bardzo mi się podoba Chania nocą. Po prostu uwielbiam te chwile i kocham tam wracać. Ma ładny port, zabytki, bazar, interesujące muzea i śliczne plaże. Można z niej zrobić sobie wycieczkę na niezwykłą plażę Elafonisi, słynącą z różowego piasku i turkusowej wody, która wygląda obłędnie!

Nurkowałeś?

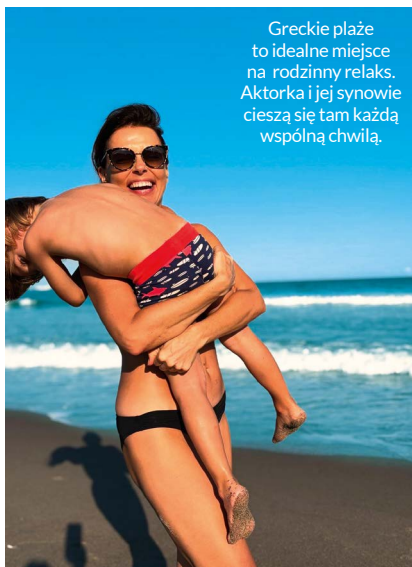
Nie, bo mam klaustrofobię. Ale pływam na kajacie i na efoilu, desce elektrycznej, którą steruje się za pomocą pilota. Zero spalin, więc jest to bardzo ekologiczne. Z Krety można popłynąć wodolotem na Santorini i spędzić fantastyczny dzień na tej cudownej wyspie. Pamiętam, że zostaliśmy tam na dwie noce i wróciliśmy promem na Kretę.

„Siga-siga”, „powoli, powoli”, jak mówią na Krecie. To chyba dobre miejsce, by oderwać się od świata, który pędzi jak super express?

To prawda. Wszyscy pędzimy, a tam są wioski, gdzie ludzie żyją bez samochodów. Cały transport odbywa się, jak niegdyś, na osiołkach. To wyzwala potrzebę, żeby trochę zwolnić. Kreta daje takie możliwości. Kreteń-



Kreta urzeka aktorkę różnorodnością krajobrazów, które łączą pasma górskie z błękitnym turkusowym morzem.



Greckie plaże to idealne miejsce na rodzinny relaks. Aktorka i jej synowie cieszą się tam każdą wspólną chwilą.

Będziesz żyła 100 lat, bo według badań Kreteńczycy mają jeden z najniższych wskaźników zachorowań na choroby serca i nowotwory właśnie dzięki zdrowej kuchni.

Cudownie. Wiesz, co jest tam absolutnie niezwykłe? Tawerny. One wciąż są tradycyjne, przeważnie mężczyźni siedzą osobno, kobiety osobno. Ale jeśli w tawernie pojawiają się turyści, zaraz też pojawia się właściciel, który chce z nimi pogadać lub zaprasza ich do zatańczenia zorby. To piękny zwyczaj. Kreteńczycy są szalenie gościnni. Moja koleżanka w tym roku poleci na Kretę po raz 27. w to samo miejsce, do tych samych gospodarzy, z którymi żyła się jak z rodziną...

Ernest Hemingway mówił: „Nigdy nie jedź w podróż z kimś, kogo nie kochasz”. Jeździsz solo czy z przyjaciółmi?

Najczęściej z moimi synami, bo chcę pokazywać im świat i zarażać pasją podróżowania. Ale mam ze sobą umowę, że raz w roku na tydzień wyjeżdżam sama. To ciekawe, co powiedział Hemingway, bo zabieram ze sobą osobę, którą kocham najbardziej na świecie – siebie. Takie doświadczenie każdemu polecam. Najtrudniejszy jest pierwszy raz, a potem się okazuje, że spotykamy po drodze mnóstwo wspaniałych ludzi. Tak stało się w Indiach, gdzie utopiłam swój telefon komórkowy i pomogli mi przypadkowo poznani Polacy. W takich chwilach przekonujemy się, że są jeszcze na świecie życzliwi, uczynni ludzie.

Czy w planach masz nową grecką wyspę?

W ubiegłym roku odkryłam Lefkadę, jedną z najpiękniejszych greckich wysp na Morzu Jońskim. Marzą mi się w tym roku kolejne greckie wakacje, bo kocham ten kraj.

Rozmawiała ELŻBIETA PAWEŁEK